

POKORA I JEDNOŚĆ W CIELE CHRYSYTA

O pokorze czytamy w Liście do Efezjan 4:1-2: „*Napominam was tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny waszego powołania, znosząc jedni drugich w miłości z wszelką pokorą, łagodnością i cierpliwością*”. Wielokrotnie mówiłem o trzech tajemnicach chrześcijańskiego życia, którymi jest: pokora, pokora i jeszcze raz pokora. W tym miejscu się wszystko zaczyna. Jezus się unizył i powiedział: „*Weźcie na siebie moje jarzmo i uczenie się ode mnie pokory i łagodności*” (Mt 11:29). Jezus mówi nam, abyśmy się od niego uczyli tylko dwóch rzeczy: łagodności i pokory - ponieważ jako dzieci Adama, wszyscy staliśmy się dumni i zatwardziali. Jeśli chcesz reprezentować niebiańskie życie na ziemi, to nie zrobisz tego przez ewangelizowanie, głoszenie kazań, nauczanie, ani pracę w opiece społecznej. To można pokazać tylko poprzez pokorę i łagodność.

Gdy Bóg dawał Mojżeszowi wzór przybytku, to zaczął od Arki Przymierza, która stała wewnątrz przybytku. Projektując jakąkolwiek budowę, każdy zaczyna od zewnętrznego obrysu budynku, ale Bóg zaczyna od miejsca najświętszego - bo człowiek ma tendencje do oczyszczania kielicha z zewnątrz, a Bóg chce najpierw oczyścić wewnątrz, a tym, co zewnętrzne zajmuje się dopiero w drugiej kolejności. Cieleśny człowiek skupia się tylko na rzeczach zewnętrznych, bo to widzą ludzie.

Natomiast osoba duchowa w pierwszej kolejności przywiązuje wagę do tego, co widzi Bóg. Jeśli więc jesteś taką osobą, to bardziej będziesz się troszczył o wzrost duchowy ludzi w waszym zborze, niż o jego liczebność. Liczebność robi wrażenie na ludziach, ale Bóg patrzy wyłącznie na jakość, na pokorę, na łagodność i cierpliwość. Dlatego List do Efezjan 4:2 mówi: „*Znoś niedoskonałość innych w miłości, z wszelką pokorą, łagodnością i cierpliwością*”. Nikt nie jest doskonały i każdy popełnia błędy, dlatego w zborze jedni muszą znosić błędy innych. Jeśli ich miłujesz, to będziesz znosić ich błędy. Jeśli ktoś się pomylił, wtedy ty to naprawisz, a jeśli czegoś nie dokończysz, wtedy kto inny to dokończy. Tak ma funkcjonować Ciało Chrystusa.

O jedności mówi też List do Efezjan 4:3: „*Starajcie się zachować jedność Ducha, złączeni więzią pokoju*”. Duchowa jedność jest kluczowym tematem wielu listów Pawła. To jest słowo, które Pan adresuje do swojego Kościoła. Gdy umiera ludzkie ciało, wtedy zaczyna się rozpadać. Nasze ciało jest zrobione z prochu i jego drobinki trzymają się razem, ponieważ jest w nim życie. Gdy życie ustaje, to nasze ciało zaczyna się rozpadać i z czasem zamienia się w pył. To samo ma miejsce w społeczności wierzących. Gdy zbór się podzieli duchowo, to można mieć pewność, że weszła tam śmierć. Tak samo jest w małżeństwie. Gdy mąż jest poróżniony z żoną, to do ich domu wchodzi śmierć, nawet jeśli nigdy nie wezmą rozwodu. Rozpad małżeństwa może się zacząć jednego dnia, po jednym spięciu lub kłótni. To samo może się wydarzyć w zborze. Gdy zaczyna się spotykać kilku gorliwych braci, którzy chcą szczerze służyć Panu, wtedy zawiązuje się społeczność, ale jeśli nie będzie w niej jedności, wtedy wchodzi tam śmierć. Aby zachować duchową jedność, trzeba stale toczyć bitwę, zarówno w małżeństwie jak i w zborze.

Dziwną rzeczą w ludzkim ciele jest to, że te drobinki pyłu są tak ściśle ze sobą połączone, że nie można dostrzec, gdzie się łączą. Jeśli nasze ciało ma ranę, wtedy uruchamiają się procesy zasklepiające skórę, bo nasz organizm nie lubi, gdy jakakolwiek jego część pozostaje otwarta. To dzieje się natychmiast, aby połączyć rozcięte części skóry. To samo ma miejsce, gdy złamiemy kość i organizm natychmiast ją łączy. Żaden człowiek nie jest w stanie złączyć dwóch kości. Lekarz może jedynie połączyć złamane kości ze sobą, ale to nasz organizm powoduje, że nasze kości się zrastają, bo on zawsze działa na rzecz spójności. Ciało Chrystusa też tak powinno działać. Jeśli jakaś społeczność nie działa w taki sposób, to znaczy, że nie jest Ciałem Chrystusa.

Bóg nie buduje towarzystw świętych indywidualistów, tylko swoje Ciało. Właśnie o tym mówi Paweł w Liście do Efezjan 4:1-3, gdzie nas zachęca do „zachowania jedności ducha, abyśmy byli jednym ciałem”. O lokalnym zborze można powiedzieć, że jest tam jedność, tylko wtedy, gdy jest spojony „wiązami pokoju” (Ef 4:3). A pokojem jest wypełnianie „zamysłów Ducha” (Rz 8:6). Gdy twoje myśli w stosunku do braci i siostr są myślami o pokoju i odpocznieniu, to masz z nimi duchową jedność, ale jeśli jesteś na nich choć trochę obruszony, to bądź pewien, że nie masz z nimi duchowej jedności. Wtedy możesz ich pozdrawiać wylewnym „Chwała Panu”, ale to będzie zwykła obłuda. Trwanie w pokoju jest testem, bo duchowa jedność zawsze jest spojona wiązami pokoju.

Zac Poonen

Humility and Unity in the Body of Christ / 08.07.2018